

Andrzej Walter

Mały brat prowokator

(tekst tylko dla dorosłych, osoby nadwrażliwe prosi się o rezygnację z lektury)

Wielki Brat patrzy coraz dokładniej. Coraz precyzyjniej odlicza nam dni. Wie o nas już prawie wszystko, tyle że jakaś durna reklama medialna powiedziała ci, iż przecież „prawie” czyni wielką różnicę. Nowy tom **Jerzego Jankowskiego**, żyrardowskiego mędrca, poety, mistrza detalu i konkretnych, intelektualnych form wydany dopiero co (jeszcze świeży, ciepłutki i chrupiący), przez Wydawnictwo Autorskie Andrzeja Dębrowskiego to wydarzenie artystyczne z cyklu „a co nam zrobia, skoro i tak nic nie zrozumiemy”. Małe, bo małe, ale mocne w treści.

Autor z nas jakby szydzi, albo ujmiemy to nieco ciężiej, ze wszystkiego szydzi, kpi, pyta, aby nie pytać, odpowiada, dopowiada, neguje, przytakuje, byle krótko, byle na temat, albo tak z kropką „nad i albo i z nad i”, w tych przerażających krótkich formach pisze dzielnie silny traktat filozoficzny niemal niezrozumiały dla kogoś, kogo czasy uczyniły dziś powierzchownym i trywialnym, kogo *zeitgeist* zmieścił już na drobne, kto naiwnie spogląda śmiało w przyszłość udając, że wielkiego brata nie ma, nie było i nie będzie, a będzie tylko wolność i demokracja, czy też może dosadniej prawo i sprawiedliwość, albo jeszcze dosadniej – wolność, równość i braterstwo. I zostaje mi tylko dopowiedzieć po „autorsku”, a co to jest **k...** dziś to braterstwo?

Czy to jest poezja? A co to jest poezja? Wy wiecie, ja nie wiem, Pan profesor z niewielkiej litery zaczął tak mniej więcej wykład inauguruje 48. Międzynarodowy Listopad Poetycki w Poznaniu, niedawno, w tym roku, siedziałem i słuchałem tego człowieka i myślałem sobie „mój Boże”... No nie, nie będę się z Wami dzielił co sobie myślałem, bo bardzo źle myślałem, mało poetycznie. Myślałem co on tutaj **k...** robi. Wy wiecie co to jest to **k...**? To poezja właśnie. Każdego Polaka poezja XXI wieku – słowa jak hymn określające nas międzynarodowo, dzięki którym jesteśmy rozpoznawalni jak Lewandowski. Taka nowa, lecz stara, taka ka, ka, ka noniczna kamać nie kojarzyć proszę z ulicą, na której tron posadziło sobie bratnie (jak czasem) nam stowarzyszenie, w grodzie smoka. Oni też lubią sobie na **k...** czasami skomentować tę piękną rzeczywistość wierszem płynącą (tyle, że im nie uchodzi się do tego przyznać). I wierszem i rymem. Poezja nam się dziś skołtuniła. Ktoś mi ostatnio rzucił w twarz: – panie Walter, a czegoż że się pan tego rymu tak uczepił? Nie wiem czy mogę odpowiadać tej pięknej pani, tak czarująco

śmiejącej się do dni i nocy, do wzruszeń i podduszeń, do dźwięku i wydzwięku, do głasknięć i poziomków, do snu i jawy. Lepiej śnić niż o drogę pytać.

Jankowski porusza świadomość. Liże rany, miłości zarzuca... ciężką wodę, strachowi, że minie, jak już będzie nam wszystko jedno, a że będzie nam wszystko jedno, to ja akurat nie mam wątpliwości, i to nawet będzie wtedy wszystko jedno tym, którzy dziś są przetłumaczeni na 50 języków świata i osiągają orgazm przed każdym lustrem. O Bogowie, my śmiertelni, tacy dzielni, ale strach ustanie, kiedy już się biec przestanie, kiedy jakiś dziki dzik okiełzna te dziwne języki i wreszcie nam odpowie po co był tu każdy człowiek...

Jankowskiemu ręce nie opadają. Jemu strzelać nie kazano. Ale strzela. Nam w pysk. W tym strzelaniu nas po pysku mistrzowsko uderza. Poczytajcie. To taka poezja od niechcenia, do śmiechu i do zjedzenia, a zwłaszcza do przemyślenia (nieprzyzwyczajonym szkodzi), kiedy już nam wszystko jedno, ale wciąż u licha żyjemy i żyć nam się chce, i pisać nam się chce, bo wszystko jest poezją, za wyjątkiem gównianych wierszy pewnych egzaltowanych wieszczów na wydechu i bezdechu, tak jak się miłość wyznawało Julii przez Romea, ale to śmieszne przecież było, jest i będzie, a dziś to jakby kabaret do n-tej... – cóż się pan panie Walter tego rymu czepiasz, kiedy zespół Rammstein zaśpiewał sobie ot tak dla milionów utwor „Pussy”... – szokując tym praktycznie wszystkich – nagrał jakże genialną piosenkę, którą rozprawił się jednocześnie z nowym niemieckim „patriotyzmem” owijając pornografię niemiecką flagą oraz z kondycją współczesnego świata. Przytoczę fragment lepiej w oryginale:

*Too big, too small,
Size does matter after all.
Zu groß, zu klein,
Er könnte etwas größer sein.*

*Mercedes-Benz und Autobahn,
Alleine in das Ausland fahren,
Reise, Reise, Fahrvergnügen
Ich will nur Spaß, mich nicht verlieben*

*Just a little bit...
Just a little bitch!*

You've got a pussy,

*I have a dick,
So what's the problem?
Let's do it quick.*
(...)*

*Tekst pochodzi z <https://www.tekstowo.pl/piosenka.rammstein.pussy.html>

Kto zna języki zrozumie. Nieznającym szczegółów oszczędzimy. Ten fragment wystarczy. Taki jest dziś nasz świat. Młodzież. Seniorzy. Miłość. Intymność. I cytaty z Jankowskiego:

O Impoderabiliach

*kurwa, co to są
imponderabilia*

No właśnie. Ty masz (...), a ja mam (...) – zróbmy to szybko, rach, ciach, ciach, i po krzyku, to po co jakaś poezja, na wdechu czy na wydechu?

I znówu Jankowski:

O prozie – tu nie ma problemu (no nie wiem?!), o poezji – to jest problem...

Poezja to jest problem. Świetna definicja poezji dzisiaj. Poezja to jest problem. Motoryczny, intelektualny, pojęciowy, słowny, czytelnicy gigant problem, mega, hiper i problem jakby wieczności, której przecież nie ma, to cóż ta nieszczęsna poezja, kiedy świat się zatrzymuje (na poezję) to same straty są liczone w bilionach bitcoinów na Kajmanach. Bo to tam kochani są prawdziwe pieniądze, te, liczone w Davos, albo w Grupie Bilderberga, nie te wasze pieniądze śmieci – oszczędności, aby jakoś godnie przeżyć starość, tylko te pieniądze, dzięki którym Mr X zdecyduje – ty żyjesz, ty do gazu. Klocki Lego z obozu koncentracyjnego? To już passe. Dziś misie dostały lepsze zabawki. Twój genotyp, Twoje marzenia, Twoje całe ja. Twoje jutro.

Jakaś wojna na Ukrainie? To dla „zjadaczy chleba”. Poezja Jerzego Jankowskiego nie jest dla chleba zjadaczy. Jest dla... niewyprowadzonych. Dla tych *bezechlebowych* pełnych wiary, nadziei i miłości. Dla naiwnych artystów, tych prawdziwych, szczerych i krocących drogą donikąd.

(Dokończenie na stronie 4)